

Ks. JAROSŁAW JASIANEK  
Kalisz, WSD

## BAZYLIAŃSKIE UJĘCIE OCZYSZCZAJĄCEJ FUNKCJI DUCHA ŚWIĘTEGO W SAKRAMENCIE CHRZTU

Człowiek, istota stworzona na obraz i podobieństwo samego Ojca, dzięki pouczeniu Ducha Świętego, który jest aktualizacją tego, co zostało dokonane w Chrystusie, jest zdolny uświadomić sobie groźbę grzechu, który rujnuje jego trynitarną godność<sup>1</sup>. Swoje ukryte korzenie ma ona w samej naturze człowieka, mogącego jednak grzechem zamazać w sobie godność dziecka Bożego.

Istota ludzka zdolna jest zdać sobie sprawę z faktu, że grzech jest niczym innym jak tylko absurdem. Zdolność uświadomienia sobie absurdalności grzechu świadczy o tym, że człowiek w gruncie rzeczy nie chce identyfikować się z grzechem, lecz pragnie wejść w rzeczywistość transcendentną. Jest to bowiem jedyna droga, na której można pielęgnować ludzką godność i prawdziwą wolność właśnie dzięki Duchowi Świętemu, gdyż, jak podkreśla Bazyli Wielki, „istota stworzona jest (...) niewolna, a Duch wyswobadza. Istota stworzona wymaga ożywienia, a Duch jest tym, który ożywia. Istota stworzona wymaga pouczenia, a Duch jest tym, który poucza”<sup>2</sup>. Człowiek może zostać oczyszczony z grzechu, jeśli wyrzeknie się samego siebie, przekroczy siebie samego, co oznacza poddanie uwalniającemu działaniu Ducha Chrystusa. To właśnie w Nim, jako przestrzeni ludzkiej wolności, możliwe jest otwarcie się człowieka na misterium Boga.

Pełni On funkcję pośrednika pomiędzy absolutnie transcendentnym Bogiem a zniewolonym i obumarłym przez grzech stworzeniem. Ta niezwykle ciekawa idea jest obecna np. w teologii H.U. von Balthasara, jak również J.V. Taylora, który w jednym ze swoich dzieł wprost nazywa Ducha Świętego „Pośrednikiem” uzdalniającym człowieka do przyjaźni z Bogiem i zawarcia z Nim przymierza<sup>3</sup>.

Jednak już w IV w. Bazyli Wielki często powtarzał w swoich pismach myśl o potrzebie intymnej zażyłości człowieka z Duchem Świętym, dzięki której ludzka

---

<sup>1</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Patres Ecclesiae*, OsRomPol 3 (1980), s. 14–16.

<sup>2</sup> BAZYLI WIELKI, *Epistola 159* (PG XXXII, 219–1112), tł. W. Krzyżaniak, *List 159*, Warszawa 1972.

<sup>3</sup> Por. H.U. VON BALTHASAR, *Theologik*, t. III: *Der Geist der Wahrheit*, Einsiedeln 1987, s. 50, 67, 152–153, 170; zob. J.V. TAYLOR, *The Go-Between God. The Holy Spirit and the Christian Mission*, London – Philadelphia 1972. Ideę pneumahagijnego pośredniczenia pogłębia encyklika *Dominum et vivificantem* Jana Pawła II.

natura może odzyskać pierwotne piękno<sup>4</sup>. Idąc za myślą Biskupa kapadockiego wydaje się słusznym stwierdzenie, że to nie grzech określa naturę człowieka, lecz przeciwnie, stan wolności od niego.

Powyższa konstatacja nie oznacza jednak, że grzech nie dotyka ludzkości. Już przychodząc na świat człowiek wszczepiony jest w rzeczywistość odrzucenia Przymierza, która jest następstwem grzechu pierwszych rodziców. To pociąga za sobą skutek w postaci zachwiania ludzkiej egzystencji i niemożliwości pełnego poznania Boga.

Działanie Ducha Świętego w sakramencie chrztu jest jednym z najważniejszych wektorów myśli pneumatologicznej Ojców Kościoła. Duch Święty zstępujący na chrzczonego dokonuje w nim skutków właściwych temu sakramentowi. W niniejszym artykule postaramy się wykazać, iż przewodnią ideą doktryny Bazylego o chrzcie, zawartą głównie w dziele *De Spiritu Sancto*, jest teza mówiąca o Duchu Świętym jako pierwszorzędnym Autorze sakramentalnego obmycia oraz jako Tym, który przywraca ochrzczoneму utracone dary pierwszego człowieka. „Wyjście z więzów grzechu i unicestwienie winy sprawia Duch Święty dany w chrzcie i (...) powodujący utożsamienie z Chrystusem”<sup>5</sup>.

## 1. Obmycia

Aby dobrze zrozumieć rzeczywistość obmycia w teologii chrzcielnej naszego Ojca, zwrócimy pokrótce uwagę na symbolikę wody, która wyrosła z ludzkiej egzystencji. Kontekstem tej symboliki stała się codzienność życia. Powszechnie wiadomo, że woda, zwłaszcza dla ludzi Wschodu, była i jest do dzisiaj źródłem i fundamentem aktywności ludzkiej. Brak wody w tamtejszym klimacie powoduje powstawanie obszarów głodu i śmierci. Woda więc, obok funkcji oczyszczającej, oznaczała życie.

Teolog, nawiązując do podstawowego znaczenia wody, zdaje się przechodzić z jej płaszczyzny empirycznej na płaszczyznę symboliczną: Chrzest bowiem nie polega na usunięciu brudu cielesnego, lecz na dobrze uświadomionym zwróceniu się ku Bogu<sup>6</sup>. Owo „zwrócenie się ku Bogu” nie jest niczym innym, jak tylko pozostawieniem w wodzie przez katechumena dotychczasowego grzesznego trybu życia. Skoro woda obmywa ciało z brudu, to Boże działanie czyni duszę oczyszczoną z brudu grzechu. Wolno więc orzec, że symboliczna płaszczyzna wody jest ściśle zjednoczona z czystością moralną. Woda w rozumieniu Bazylego Wielkiego

<sup>4</sup> Por. BAZYLI WIELKI, *De Spiritu Sancto* (dalej: DSS), (PG XXXII 67-217) IX, 23; XIX, 49, *O Duchu Świętym*, Warszawa 1999.

<sup>5</sup> E. CAVALCANTI, *Theognosia per mezzo dello Spirito e inconoscibilita dello spirito nel De Spiritu Sancto di Basilio di Cesarea*, Aug 19 (1979), s. 409.

<sup>6</sup> DSS XV, 35.

jawi się przecież nie tylko jako zjawisko fizyczne, ale nade wszystko jako środek służący do szczególnego obmycia, ponieważ sięgającego samych korzeni zła.

Oczyszczająca moc wody znalazła swoją pełną realizację w wodzie nowotestamentalnego chrztu. Dlatego nie obmywamy się na wzór Żydów po każdym splamieniu, bo znamy jeden zbawczy chrzest<sup>7</sup>. Obmycia mające swoje korzenie w Starym Testamencie nie mają zbawczego charakteru, ponieważ biorą swój początek z typów chrztu, które są cieniem jedynie prawdziwego, odradzającego, uświęcającego obmycia w Duchu Świętym. Jedynie to obmycie ma moc prawdziwego oczyszczenia, bowiem, jak stwierdza nasz Pisarz zainspirowany tekstem biblijnym, „zostaliście obmyci (...) w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i w Duchu Świętym”<sup>8</sup>.

W rozdziale XV *De Spiritu Sancto* Kapadocjanin szeroko omawia zagadnienie typów, tj. zapowiedzi rzeczywistości nowotestamentalnych, w tym również chrztu. Jego wywód jest odpowiedzią na sprzeciw wobec eksponowania jedyne obmycia, czyli chrztu w imię Trójcy Świętej. Adwersarze Doktora Kościoła twierdzili, że również chrzest udzielony w imię Mojżesza jest obmyciem, które nosi te same cechy, co chrzest w imię Trójcy Świętej. Podstawą twierdzenia pneumatomachów jest ich nietypologiczne posługiwanie się Pismem Świętym, co zupełnie upraszcza podstawowe pojęcia<sup>9</sup>. Pasterz Kościoła w Cezarei wykazuje w swoim dziele konieczność posługiwania się metodą typologiczną, co nie prowadzi na pewno do nieporozumień, które były owocem negowania charakteru typicznych tekstów starotestamentalnych. Jego wywód dotyczący typów posiada dla nas istotne znaczenie, bowiem ukazuje on zbawczy charakter nie innego obmycia, jak tylko w Duchu Świętym.

To, co ma nastąpić, to, czego ludzkość oczekiwała, wyrażone zostało przez typy. Bazyli wylicza wiele typów i ich realizację w Nowym Przymierzu. Wśród nich są np. przejście przez Morze Czerwone i woda tryskająca ze skały. Dzięki typom Izraelici byli prowadzeni ku świętości „(...) najpierw przez rzeczy łatwe do przyswojenia”<sup>10</sup>. W ten sposób Bóg „przyzwyczaił ich (...) oczy pogrążone w ciemności ku wielkiemu światłu prawdy”<sup>11</sup>. Niebezpieczne bowiem dla ludzkości byłoby natychmiastowe zobaczenie oślepiającego światła prawdy bez uprzedniego przygotowania do jego doświadczenia. Typy są traktowane przez Ojca Kościoła jako „(...) ćwiczenia dla oczu duszy, aby dzięki nim przejście do mądrości ukrytej w misterium stało się (...) łatwiejsze”<sup>12</sup>. Ma tutaj oczywiście na myśli przygotowanie również na trynitarny wymiar ofiarowującego nowe życie obmycia.

Jak już wspomnieliśmy, figurą tego obmycia jest przejście przez Morze Czerwone, które zapowiedziało przyszłą łaskę. Teolog kapadocki stwierdza, że „przejście

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> DSS XIX, 49.

<sup>9</sup> Por. CAVALCANTI, *art. cyt.*, s. 406–407.

<sup>10</sup> DSS XIV, 33.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Tamże.

przez (...) morze powodujące oddalenie od Faraona ma być typowym symbolem chrztu (...) [a] kąpiel chrzcielna [ma oddalać] od tyranii diabła. Tamto (...) zniszczyło wroga; umrze i teraz nasz nieprzyjaciel wobec Boga. Z tamtego wyszedł lud nietknięty, wyjdziemy i my z wody jak żyjący spośród umarłych, zbawieni łaską tego, który nas wezwał”<sup>13</sup>. Bóg w czasie przejścia przez Morze Czerwone wyzwolił Izraela z niewoli egipskiej, spełniając zapowiedź daną Abrahamowi, że stanie się ojcem narodu, który otrzyma ziemię obiecaną. Natomiast przez obmycie wodą chrztu Bóg wyzwala ludzi spod władzy złego ducha, grzechu i śmierci, tworząc „(...) nowy naród wybrany, który staje się duchowym potomstwem Abrahama oraz spadkobiercą danych mu obietnic”<sup>14</sup>. Nie można więc nie zauważyć, że według Bazylego, typ chrztu w Morzu Czerwonym miał być przygotowaniem na chrzest w Duchu Świętym, dzięki któremu ochrzczony staje się nowym stworzeniem.

Figury Starego Testamentu nie mogły obdarować pełnią łaski, lecz jedynie łaską gotowości na przyjście oczekiwanego Mesjasza i wszystkiego tego, co to przyjście miało oznaczać. Bóg sprawił, że w Izraelu zapowiedziane zostało to, co miało się wypełnić w Chrystusie.

Nie podlega dyskusji fakt, że nieporównywalnie większe znaczenie ma obmycie w wodzie chrztu, niż każde inne obmycie. Biskup Cezarei stwierdza wyraźnie: „Jak różni się Duch Święty od wody, tak bardzo góruje ten, kto chrzci w Duchu Świętym, nad tym, który chrzci w wodzie”<sup>15</sup>. Zatem sama woda bez udziału Ducha Świętego nie może spowodować żadnych nadprzyrodzonych skutków. Woda chrzcielna czerpie swoją moc jedynie z przenikającej obecności Trzeciej Osoby Trójcy Świętej. Wobec powyższego, uprawnionym jest wniosek, że obmycie wodą w imię Trójcy Świętej oznacza wewnętrzne obmycie duszy z grzechów w taki sposób, że jest ono kąpielą rzeczywiście odradzającą i odnawiającą w Duchu Świętym<sup>16</sup>.

Kapadocjanin w swojej refleksji dotyczącej typów wcale nie stwierdza, że łaska nowotestamentowego obmycia nie spływa również na Izraelitów Starego Przymierza. „Ocaleli zatem przodkowie [dzisiaj żyjących] Izraelitów tak jak ciała ochrzczonych, ponieważ łaska była dana naznaczonym przez krew. Krew baranka jest typem krwi Chrystusa”<sup>17</sup>, która ożywia podlegających śmierci, a „śmierć panowała

<sup>13</sup> DSS XIV, 31.

<sup>14</sup> S. CZERWIK, *Sakrament chrztu*, Katowice 1973, s. 99.

<sup>15</sup> BAZYLI WIELKI, *De baptismo* (dalej: *De bapt.*) (PG XXXI, 1532), tł. D. Waclawik, w: D. WAC-LAWIK, *Uświęcenie człowieka w nauczaniu Świętego Bazylego Wielkiego*, Poznań 1995.

<sup>16</sup> Warto przytoczyć w tym miejscu fragment katechezy Cyryla Jerozolimskiego, która potwierdza doktrynę św. Bazylego: „Gdy zstąpisz do wody, nie patrz tylko na materialną wodę, lecz bierz uświęcenie w mocy Ducha Świętego! Bez obojga nie staniesz się doskonały. (...) Ani ten, który wprawdzie obmyty został wodą, ale Ducha nie otrzymał, nie posiada jeszcze w pełni łaski, ani ten, który nawet jest bohaterem cnoty, ale nie otrzymał pieczęci przez wodę, nie wnijdzie do królestwa niebieskiego”. CYRYL JEROZOLIMSKI, *Catech. XVII* (PG XXXIII, 36-37), tł. W. Kania, (PSP IX), Warszawa 1973.

<sup>17</sup> DSS XIV, 31.

aż do (...) przyjścia Chrystusa”<sup>18</sup>. Tak więc wypełnienie typów chrztu przez Chrystusa sprawia, że pokropieni krwią baranka przez łaskę przygotowania są włączeni w Chrystusa i Jego Dzieło.

Myśli te wyrażają także różnicę między obmyciem w Morzu Czerwonym a obmyciem w wodzie chrztu. Różnica ta jest taka, „(...) jaka by była między snem a prawdą oraz cieniem lub obrazem w stosunku do tego, co rzeczywiście istnieje”<sup>19</sup>. Stąd, stwierdzenie pneumatologów jest błędne.

Nasz Autor wspomina też krótko o różnicy między chrztem, który udzielany był przez Jana Chrzciciela, a chrztem Chrystusa. Zanim ją zrelacjonujemy, należy najpierw podkreślić, że teksty ewangelijne wskazują na wewnętrzną przynależność, jaka zachodzi między Chrystusem a Duchem Świętym; przynależność tak ścisłą, że całe dzieło zbawcze Jezusa jest połączone z rzeczywistością Ducha Świętego. W rezultacie tak wyjątkowej relacji Jezus jawi się już nie tylko jako permanentny Nosiciel Ducha, lecz jako Pan Pneumy<sup>20</sup>.

Jeśli Janowy chrzest wodą był znakiem gotowości do nawrócenia, to Chrystus chrzcił Duchem Świętym i ogniem. Bazyli Wielki, dla ukazania tej różnicy, przywołuje fragment Ewangelii według św. Mateusza (por. Mt 3,11), w którym sam Jan Chrzciciel przepowiada absolutną nowość chrztu Mesjasza. Ten zabieg św. Bazylego służy, jak się wydaje, ukazaniu przede wszystkim jakościowego rozróżnienia pomiędzy prorokiem znad Jordanu a Chrystusem. W konsekwencji chrzest Jana uzyskuje mniejsze znacznie niż chrzest Duchem i ogniem. Według Kapadocjanina, woda ma charakter pomocniczy, a Jan Chrzciciel stosowany przez siebie chrzest miał widzieć jako niedoskonałą zapowiedź doskonałego chrztu dokonywanego przez Mesjasza — chrztu Duchem Świętym. Chrzest ten powoduje zstąpienie Ducha Świętego na osobę ochrzczoneą, ma więc charakter głównie eklezjologiczny. Urzeczywistnił się on w wydarzeniach opisanych w Dziejach Apostolskich (por. 1,5; 2,33; 11,16; 19,4.6).

Jednakże chrzest udzielany przez Jezusa ma być również chrztem ogniem. Obraz ognia ukazuje eschatologiczny charakter tego chrztu. Bazyli Wielki twierdzi, że wspomniany przez ewangelistę chrzest ognia oznacza „próbę na sądzie (...)”<sup>21</sup>. Wyjaśniając dalej różnicę między chrztem Janowym a chrztem udzielanym przez Chrystusa, Ojciec Kościoła cytuje św. Pawła: „Dzieło każdego ogień wypróbuje, jakie jest”. I dodaje: „Dzień [Pański] odłoni to, co w ogniu powinno się ujawnić (1 Kor 3,13)”<sup>22</sup>. Z przytoczonych wyżej cytatów można wysnuć wniosek, że błędem

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> DSS XIV, 32.

<sup>20</sup> Zob. E. SCHWEIZER, *Spirit of God*, w: G. KITTEL, J. RIDER (red.), *Bible key words: from Gerhard Kittels Theologisches Wörter Buch zum Neuen Testament*, t. IX, London 1960.

<sup>21</sup> DSS XV, 36.

<sup>22</sup> Tamże.

byłoby utożsamienie chrztu Duchem z chrztem ogniem, bowiem są to, jak podkreśla ks. Prof. T. Siuda, „(...) dwa czasowo oddzielone od siebie procesy”<sup>23</sup>. Obraz ognia jest znakiem Sądu Ostatecznego. Najpierw dokonuje się chrzest Duchem Świętym, a po nim będzie mieć miejsce chrzest ogniem. Błuznierstwo przeciw Duchowi Świętemu, którego człowiek otrzymał w chrzcielnym obmyciu, stanie się powodem popadnięcia w chrzest ogniem, czyli pod sąd, podczas którego bluźniercy sprzeciwiający się Duchowi zostaną — jak czytamy w wersie następującym po Janowej zapowiedzi chrztu Mesjasza — spaleni w ogniu nieugaszonym (por. Mt 3, 12).

Dlatego, „(...) jeśli w wodzie jest łaska, to nie pochodzi ona z natury wody, lecz z obecności Ducha”<sup>24</sup>. Z obecności Ducha Świętego w wodzie chrztu Bazyli wyprowadza obecność łaski, która sprawia duchowe oczyszczenie i odnowienie. Obmycie wodą w chrzcie jest zatem „znakiem (...) łaski (...) przy czym łaska nie oznacza niestworzonej łaskowości Bożej, ale sprawione przez Ducha Świętego w duszy dobrodzieństwo (...)”<sup>25</sup>

„Ta łaska najdoskonalej zaistniała w obmyciu wodą Chrystusa, które ma (...) sławę (...) wyższą nad wszelkie pragnienie i modlitwę człowieka, a przewagę łaski i mocy znaczniejszą niż może mieć słońce nad gwiazdami”<sup>26</sup>. Dlatego oprócz wody również obmycie nią zostało uświęcone przez Chrystusa w Jordanie<sup>27</sup>

## 2. Odpuszczenie grzechów

Człowiek rozpoczyna życie z brzemieniem, które uniemożliwia mu dojście o własnych siłach do świętości. Pozbawiony łaski płynącej z chrztu oraz na skutek złych wyborów jest pod działaniem siły popychającej go ku kolejnym grzechom. Dopiero przyjęcie chrztu powoduje odpuszczenie grzechów i przywraca podobieństwo Boże w człowieku, co jest, według nauczania Ojców Kościoła, darem Ducha Świętego<sup>28</sup>. O ile Stary Testament ujmował Ducha Jahwe jedynie jako niewidoczną moc inspirującą ludzi, o tyle teksty nowotestamentalne przedstawiają Ducha Świętego jako obiektywną rzeczywistość działającą w Kościele i przemieniającą tych, którzy do niego zostali włączeni przez chrzest.

<sup>23</sup> T. SIUDA, *Pneumatologicznie zorientowana historiozbowcza koncepcja św. Łukasza*, w: TENZE (red.), *Pneuma Hagion*, Poznań 2007, s. 71.

<sup>24</sup> DSS XV, 35.

<sup>25</sup> I. RÓŻYCKI, *Podstawy sakramentologii*, Kraków 1970, s. 80.

<sup>26</sup> *De bapt.* 1539.

<sup>27</sup> Por. RÓŻYCKI, *dz. cyt.*, s. 116.

<sup>28</sup> Warto przytoczyć w tym miejscu jasne świadectwo Orygenesa: „Obecność Ducha Świętego oczyszcza wszelkie brudy, kiedy udziela odpuszczenia grzechów”; ORYGENES, *Homiliae in Leviticum* 2,2 (PG XII, 414), tł. S. Kalinkowski, (PSP 21), Warszawa 1984.

Podejmując wezwanie Bożej miłości, istota ludzka pragnie przecież rozpocząć nowe, prawdziwe życie, wyzbywając się całej grzesznej przeszłości właśnie w chrzcie.

Za łaską bowiem dobrego Boga, przez pamięć na słowa jednorodzonego Syna Boga żywego i świętych Jego ewangelistów, apostołów i proroków, którzy w właściwy sposób wyjaśnili nam Jego naukę o chrzcie zawartą w ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa, nauczyliśmy się, że ów chrzest (...) potrzebny jest do zgładzenia grzechu i otrzymania sprawiedliwości Chrystusa, bo rodzi on zarówno nienawiść do złego, jak i pragnienie cnoty<sup>29</sup>

Pisząc te słowa nasz Ojciec dowodzi, że przez chrzest człowiek zostaje wyjęty spod panowania grzechu, staje się członkiem Chrystusowego Ciała i dziedzicem życia nadprzyrodzonego. Można wysnuć wniosek, że chrzest jest dla biskupa Cezarei bramą życia nadprzyrodzonego i źródłem, z którego tryska woda zbawienia. Bazyli twierdzi, że chrzest jest koniecznym etapem, przez który Duch Święty przeprowadza chrześcijanina, aby dać mu pełny udział w życiu Bożym przez odrodzenie<sup>30</sup>.

Chrzest dokonuje całkowitego oczyszczenia wewnętrznego, ponieważ czerpie swą moc z Ducha Świętego. Trzecia Osoba Trójcy Świętej zstępuje na katechumena, przenika go i udziela konsekracji, dzięki której uwolniony jest on od wszelkiego zła. Kapadocjanin dobitnie i jasno stwierdza, że chrzest to „odkupienie dla jeńców, uwolnienie od długów, śmierć grzechu, odrodzenie duszy, świetlisty ubiór, pieczęć, której żadnym sposobem nie można zniszczyć, pojazd ku niebu, zapowiedź Królestwa (...)”<sup>31</sup>. Nie da się zatem chrztu oddzielić od działania Ducha Świętego, który odradza, odnawia i wszczepia serca ochrzczonych w miłość Bożą. To wszystko skłania nas ku stwierdzeniu, że chrzest jest dla Bazylego Wielkiego obmyciem duszy z wszystkich zmaż grzechowych, odpuszczeniem grzechów i duchowym odrodzeniem.

Nieodparcie nasuwa się wniosek, że Duch Święty w wodzie chrzcielnej jawi się w ujęciu Doktora Kościoła jako aktywne *principium* życia i duchowej odnowy. Ta jedyna w swoim rodzaju łączność z Bogiem w Duchu Świętym w chrzcie stanowi zawarcie i przypieczętowanie pokoju z Bogiem<sup>32</sup>, tj. odpuszczenie grzechów<sup>33</sup>. Oznacza to przekreślenie winy, która jest skutkiem grzesznego czynu. W tym znaczeniu można rozumieć teologiczną kategorię uniewinnienia jako ponowne zaprowadzenie pokoju między Bogiem a człowiekiem<sup>34</sup>. Pokój ten jest silniejszy od mo-

<sup>29</sup> BAZYLI WIELKI, *Homilia de Spiritu Santo* (dalej: *Hom. DSS*) (PG 31, 1429–1437), tł. W. Kania, (Starożytne Teksty Chrześcijańskie), Lublin 1976.

<sup>30</sup> Por. *DSS* X, 26; XV, 35.

<sup>31</sup> TENŻE, *Homilia XIII exhortatoria ad sanctum baptismum* (dalej: *Hom. XIII exh.*) (PG 31, 433), tł. D. Waclawik, w: WACLAWIK, *dz. cyt.*

<sup>32</sup> Por. *De bapt.* 1533.

<sup>33</sup> Por. *De bapt.* 1520.

<sup>34</sup> Por. A. SKOWRONEK, *Zbawcze skutki chrztu*, w: CZERWIK, *dz. cyt.*, s. 54.

cy grzechu, która musi przed nim ustąpić, oraz zapewnia ochrzczoneму pozostanie dzieckiem Bożym.

Skoro przez uniewinniający chrzest, który gładzi winę i karę, katechumen staje się przybranym dzieckiem Bożym, to jest on również uzdolniony do synowskich uczuć względem Boga. Autor *De Spiritu Santo* pisze:

(...) w chrzcie tkwią dwa cele, jeden to uwolnienie ciała od grzechu, by ono już nie przynosiło owoców dla śmierci, drugi, aby żyło dla Ducha, a owoc znalazło w uświęceniu. Woda przynosi obraz śmierci, tak jak ciało pochowane w grobie. Duch zaś wśwca życiodajną siłę, odnawiając nasze dusze ze stanu śmierci w grzechu do nowego życia<sup>35</sup>

W tych bardzo ważnych dla naszych rozważań słowach Teolog wysuwa tezę, która uzmysławia fakt, że człowiek w chrzcie otrzymuje diametralnie nowy, inny wymiar. Żyjąc pogrążony w ciemności grzechu, przez chrzest zostaje on powołany do nowego wymiaru życia. Chrzest powoduje również zniszczenie samotności, która jest skutkiem grzechu. Odtąd człowiek nie jest sam i może wejść w rzeczywistą komunię z Bogiem. „Ochrzczony (...) otrzymał możliwość robienia wszystkiego z Chrystusem”<sup>36</sup>. Zatem Trzecia Osoba Trójcy Świętej, sprawiąca oczyszczenie z grzechów, obdarowuje także głęboką miłością do Chrystusa, która nie może współistnieć z jakąkolwiek postacią grzechu.

Jest więc zrozumiałe, dlaczego nasz Pisarz wzywa: „Oczyśćmy się (...) od wszelkiego skalania, (...) abyśmy w ten sposób zbliżyli się do tego, co święte”<sup>37</sup>. Zdaniem Bazylego zamęt, który jest przyczyną cierpienia duszy, a wywołany buntem przeciw Bogu, dotyka wszystkich ludzi i ich dusz. Jednak Duch Święty ofiarowuje im niezawodną pomoc. Przychodzi On, aby pogodzić ludzkość z Bogiem. Duch, który jednoczy człowieka z Chrystusem, powoduje jego przejście z upadku do chwaty. Działanie to skłania biskupa Cezarei do powtórzenia swojego apelu: „(...) oczyśćmy się z wszelkiego skalania ciała i ducha, a wtedy osiągniemy świętość w miłości Chrystusa, abyśmy się stali mili Bogu i godni przyjęcia przez Pana do Królestwa Niebieskiego”<sup>38</sup>. Odrodzenie dokonujące się przede wszystkim w chrzcie powoduje oczyszczenie, które jest zadatkim uszczęśliwiającej wizji spotkania z Bogiem. Osiągnięcie pełnej komunii z Bogiem jest celem chrześcijanina. Duch Święty poprzez chrzest zapoczątkowuje realizację tego celu i równocześnie zapewnia jego finalizację<sup>39</sup>. Uprawnionym więc wydaje się stwierdzenie, że dynamiczna obecność Ducha Świętego w ochrzczonej prowadzi go do chwalebnej nieśmiertelności, kiedy to stanie się w pełni „duchowym”

Jak próbowaliśmy wykazać, zdaniem Ojca Kościoła, chrzest odradza, tzn. odpuszcza grzechy, dzięki działaniu Ducha Świętego. Grzech bowiem jest poddany

<sup>35</sup> DSS XV, 35.

<sup>36</sup> B. BRO, *Człowiek i sakramenty*, tł. M. Bocheńska, Warszawa 1972, s. 86.

<sup>37</sup> *De bapt.* 1585.

<sup>38</sup> *De bapt.* 1600.

<sup>39</sup> B. CZĘSZ, *Duch Święty został nam dany*, Gniezno 1998, s. 28.

w chrzcie uśmierceniu. Rodzi się pytanie, w jaki sposób grzech podlega uśmierceniu. Kapadocjanin wyjaśnia ten problem, posługując się porównaniem śmierci grzechu w chrzcie do śmierci Chrystusa. Ponieważ śmierć Jezusa jest szczególnym objawieniem Jego miłości, okazuje się też aktem najbardziej przepełnionym życiem.

Człowiek, grzesząc, uległ wysiłkom szatana. Jedynie moc Krzyża Chrystusowego obecna w chrzcie może odnowić obraz Boży w grzesznej istocie<sup>40</sup>. Pasterz Kościoła w Cezarei wyznaje w jednej ze swoich homilii:

(...) oczyszczamy się w krwi Chrystusa z wszelkiego grzechu i w wodzie ochrzczeni na śmierć Pana złożyliśmy jakby pisane wyznanie, że umarliśmy dla grzechu i świata, a żyjemy dla sprawiedliwości; tak dopiero w imię Ducha Świętego (...) narodzeni i ochrzczeni w imię Syna przywdzialiśmy Chrystusa (...)<sup>41</sup>

Śmierć grzechowi i życie dla Boga Ojca w Chrystusie (*en Christo*) stają się wi-  
dzialne w chrzcie i osobie ochrzczonego, choć dzieje się to mocą Ducha Świętego. Człowiek jest więc przez chrzest zespolony z ukrzyżowanym Chrystusem, aby zmar-  
twychwstać tak jak On. W ten sposób ochrzczonego staje się „duchem”, bo zrodzony  
jest przez Ducha<sup>42</sup>, i adoptowanym „synem Bożym”, ponieważ przyobłął się w Sy-  
na. Tak człowiek złączony z Duchem Świętym i Synem, obmyty w wodzie chrzciel-  
nej, może Boga nazywać Ojcem, który przywrócił go do życia, jak wcześniej przy-  
wołał do życia swego ukrzyżowanego Syna. „Krzyżujemy mianowicie, gdy jesteśmy  
chrzczeni w wodzie; to właśnie jest podobieństwo do krzyża, śmierci, grobu i pow-  
stania z martwych”<sup>43</sup>. Takie jest zwycięstwo Boga nad grzechem człowieka, doko-  
nujące się w duszy. Wobec tego, przeżywanie i naśladowanie śmierci oraz zmar-  
twychwstania Chrystusa przez ochrzczonego jest nowym narodzeniem. Jednak tym  
zagadnieniem zajmiemy się przy innej okazji.

Owoce śmierci grzechu jest nowy stosunek człowieka do Boga i to nie tyl-  
ko w znaczeniu nowego bytowania, ale i nowego życia moralnego. Jest to życie  
w świetle, bowiem „(...) ten, który się zbliża przez chrzest, przybliży się do Boga  
i (...) w duszach przychodzących zapala się czyste i niebiańskie światło (...)”<sup>44</sup>. Nie  
ulega wątpliwości, że obraz światła użyty przez Bazylego, jest obrazem działania  
Ducha Świętego. Chrześcijanin nosi w sobie Ducha Świętego, a Ten, jak to już  
wyżej zaznaczyliśmy, czyni go uduchowionym. Bazyli Wielki podkreśla, że Duch  
Święty (...) świecąc tym, którzy oczyścili się każdej plamy, sprawia, że stają się  
duchowymi istotami dzięki wspólnocie z Nim samym<sup>45</sup>. Wnioskujemy więc, że Trze-  
cia Osoba Trójcy Świętej jest czynnikiem udoskonalającym ludzi ochrzczonego,  
uzdalniającym ich do wychwalania Boga oraz dążenia do tego co Boskie<sup>46</sup>. Bez

<sup>40</sup> Por. RÓŻYCKI, *dz. cyt.*, s. 159.

<sup>41</sup> *Hom. DSS 1429–1436.*

<sup>42</sup> Por. TENŻE, *Moralia* (PG XXXI, 736), tł. D. Wacławik, w: WACŁAWIK, *dz. cyt.*

<sup>43</sup> *De bapt.* 1522.

<sup>44</sup> *Hom. XIII exh.* 429.

<sup>45</sup> DSS IX, 23.

<sup>46</sup> Por. P. PETIT, *Emerveillement, priere et Esprit-Saint dans les ecrits de S. Basile de Grande*, CCist 35 (1973), s. 230.

Ducha Świętego nie jest możliwe poznanie Boga oraz oddawanie Mu chwały. Życie w świetle polega na zdolności upodobniania się do Boga poprzez wejście z Nim w dialog i przyłgnięcie do Niego przez uczynki zakorzenione w wierze. Sprawcą tego upodobnienia jest Duch Święty. Daje się zauważyć, że chrzest jest właśnie wejściem we wspólnotę ze światłem, przejściem w krainę światłości<sup>47</sup>. Nie bez przyczyny więc Ojcowie Kościoła nazywają chrzest oświeceniem<sup>48</sup>.

Poddanie się działaniu Ducha Świętego, tj. życie w świetle, możliwe jest dzięki szczeremu wyznawaniu wiary poprzedzającemu obrzęd chrztu. Jednak, jak podkreśla Bazyli Wielki „wiara doskonali się przez chrzest”<sup>49</sup>. Rzeczywistości wiary i chrztu są więc ściśle ze sobą związane skoro, jak pisze dalej autor *De Spiritu Sancto*, „(...) chrzest umacnia się dzięki wierze”<sup>50</sup> i jest pieczęcią wiary, a wiara przyłgnięciem do Boga<sup>51</sup>. Wyprowadzony z ciemności grzechu chrześcijanin uzdolniony jest do konsekwentnego wyznawania wiary zgodnego z tymże chrztem<sup>52</sup> i prowadzenia życia w światłości Ducha. Tak więc prawdziwie chrześcijańskie życie ochrzczonego wynika z przyjęcia Dobrej Nowiny Chrystusa i pragnienia zapoczątkowania nowego życia ożywianego przez Ducha Chrystusa.

Biorąc pod uwagę powyższe studium bazylikańskiej teologii chrzcielnej nieodparcie nasuwa się wniosek, że dla Doktora Kościoła odpuszczenie grzechów w chrzcie jest łaską i darem. Człowiek oddalony od swojego Stwórcy przez grzech nie może wrócić do Niego o własnych siłach, dlatego sam Bóg zwraca się do stworzenia z aktywną inicjatywą zbawienia. Interesujące wydaje się w tym kontekście spostrzeżenie L. Scheffczyka, według którego poprzez misterium dokonujące się w sakramencie chrztu Bóg zwraca się ku człowiekowi tak, jakby Jego *proprium* było obdarowanie człowieka zbawiającą miłością<sup>53</sup>, w której człowiek odnajduje siebie, sam stając się bezinteresownym darem dla bliźnich.

Analizując twórczość Teologa, odnosimy wrażenie, że ta inicjatywa przejawia się w życiu istoty ludzkiej jako natchnienie Bożego Ducha. Zdaje się to potwierdzać zarówno W. Hryniewicz, który twierdzi, że człowiek jest istotą epikletyczną, potrzebującą Drugiego<sup>54</sup>, jak i J. Meyendorff, który odnosząc się do tej potrzeby zauważył, że rola Ducha Świętego polega na nawiązywaniu pierwszego kontaktu z człowiekiem<sup>55</sup> odkrywającym, że w odpowiedzi na Boże wezwanie znajduje szczę-

<sup>47</sup> B. MOKRZYCKI, *Znaki historii zbawienia*, w: H. BOGACKI, S. MOYSA, Z PERZ (red.) *Sakramenty Kościoła posoborowego*, Kraków 1970, s. 230.

<sup>48</sup> Por. JUSTYN, *Apologia* (PG VI, 327-440), tł. A. Lisiecki, (POK 4, s. 3-79 (cz. I), 80-94 (cz. II)).

<sup>49</sup> DSS XII, 28.

<sup>50</sup> *Tamże*.

<sup>51</sup> BAZYLI WIELKI, *Adversus Eunomium* (PG XXXI, 666), tł. D. WACŁAWIK, w: *Wacławik, dz. cyt.*

<sup>52</sup> Por. DSS XII, 28.

<sup>53</sup> Por. L. SCHEFFCZYK, *Der Eine und Dreifaltige Gott*, Mainz 1968, s. 114-116.

<sup>54</sup> W. HRYNIEWICZ, *Duch Święty, sakrament, człowiek*, *Znak* 32 (1980), s. 1215.

<sup>55</sup> Por. J. MEYENDORFF, *Teologia bizantyjska. Historia i doktryna*, tł. J. Prokopiuk, Warszawa 1984, s. 168.

ście i znajduje samego Boga. To odradzające i oczyszczające wezwanie oraz odpowiedź na nie człowieka, realizuje się właśnie w chrzcie.

Dla Bazylego Wielkiego, taka inauguracyjna życie duchowe w człowieku obecność Ożywiciela, wynika z rzeczywistości łaski istniejącej dla człowieka na sposób daru, dzięki któremu człowiek staje się uduchowiony, a tym samym bardziej podobny do Stwórcy<sup>56</sup>. Autor *De fide* wyznaje: Wierzymy w Ducha Świętego, jedynego Parakleta, od którego na chrzcie otrzymaliśmy pieczęć na dzień odkupienia<sup>57</sup>. Pieczęć jest niezniszczalnym i rozpoznawczym znakiem przynależności, która trwa wiecznie. Tę pieczęć interpretować należy jako oczyszczenie z grzechów, dar nowego życia i wszczęcie w Chrystusa. Duch Święty, sam będąc Darem<sup>58</sup> Ojca i Syna oraz źródłem wszelkiego daru, otwiera człowieka przyjmującego chrzest na zrozumienie dzieła zbawienia przyniesionego przez Chrystusa. Jako „Paraklet” czuwa stale nad nowym członkiem Kościoła, aby ten jak najlepiej pojął sens i wielkość daru, który otrzymał. To imię Trzeciej Osoby Bożej wskazuje na Ducha Świętego jako „Wspomożyciela”, który zawsze towarzyszy ochrzczoneму (por. J 14, 16), skutecznie wspomaga ich sprawiedliwe dążenia (por. J 14, 13-14), naucza poprzez odkrywanie sensu słów i czynów Jezusa (por. J 14, 26; 15, 26; 16, 13), pomaga w zachowaniu jedności i tożsamości chrześcijanina, uczy rozpoznawać Boga, Jego wolę i działanie<sup>59</sup>. Od momentu chrztu Paraklet będzie więc istotnym dopełnieniem osoby ochrzczonego<sup>60</sup>. Ks. prof. b. Częsz zaznacza, że Duch Święty „(...) broni człowieka przed trwaniem w grzechu i stymuluje go do zmiany życia<sup>61</sup>. Oczywiście, dla osiągnięcia takiego stanu rzeczy niezbędna jest chęć współpracy ochrzczonego z Parakletem, wyrażająca się m.in. w otwartości na zbawczą inicjatywę Boga.

<sup>56</sup> Por. PETIT, *art. cyt.*, s. 226.

<sup>57</sup> BAZYLI WIELKI, *De fide* (PG XXXI, 685), tł. pol.: D. Waclawik w: *Uświęcenie człowieka w nauce Świętego Bazylego Wielkiego*, Poznań 1995.

<sup>58</sup> Definitywne objawienie Ducha Świętego jako Osoby, która jest Darem, dokonało się w misterium paschalnym, które jest przecież zasadą sakramentu chrztu. Bardzo wyraźne przedstawienie Trzeciej Osoby Trójcy Świętej jako Daru jest obecne w encyklice *Dominum et vivificantem* Jana Pawła II; por. DV 10.

<sup>59</sup> Termin *parakletos* występuje w mowach pożegnalnych Jezusa zredagowanych przez św. Jana: 14, 16-17; 14, 26; 15, 26; 16, 7. Oprócz ewangelii, interesujący nas termin znajdziemy w Pierwszym liście Św. Jana (2, 1). Z uwagi na różne interpretacje w/w terminu przytoczymy cytaty zaczerpnięte z opracowania H. Witczyka: „Obiecany uczniom przez Jezusa Duch ma być Parakletem obecnym z nimi na ziemi. Ma zastępować Jezusa w Jego misji, którą wypełniał na świecie, a mianowicie misji najpełniej określonej słowami «Ja Jestem» (J 8, 58), a polegającej na gromadzeniu wokół tej Obecności wierzących i wspieraniu ich na wszelki sposób, aby stawali się uczniami Jezusa (por. J 1, 12-13; 15, 8), wspólnotą wierzącą w Boga, wybraną i powołaną do tego, aby podać (...) z niewoli grzechu do wolności synów (...)”; H. WITCZYK, *Duch Święty jako Paraklet*, w: SIUDA (red.), *Pneuma Hagion*, s. 94.

<sup>60</sup> Działanie Ducha Świętego w człowieku jest tak głębokie, że według H.U. von Balthasara nasze najgłębsze akty wiary, nadziei i miłości, nasze nastawienia i uczucia, nasze rozstrzygnięcia najbardziej osobiste i wolne: wszystkie te niepowtarzalne rzeczywistości, którymi jesteśmy, są tak dalece przeniknięte przez Jego tchnienie, że ostatecznym podmiotem — w głębi naszej podmiotowości — jest On [Duch Święty]; H.U. VON BALTHASAR, *Spiritus Kreator*, cyt. za: *Pełna jest ziemia Twego Ducha. Panie. Oficjalny dokument Komisji Teologiczno-Historycznej Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Katowice 1997, s. 49.

<sup>61</sup> CZĘSZ, *dz. cyt.*, s. 52.

Paraklet jest tchnieniem, które trwa i pozostaje. Mieć więc Ducha Świętego oznacza dla Bazylego Wielkiego, że ochrzczony jest na zawsze wszczepiony w Chrystusa i naznaczony niezatartym znamieniem osobowego spotkania z odradzającą Miłością. Mocą prowadzącą człowieka do większej dojrzałości w relacjach z Bogiem jest Trzecia Osoba Boża<sup>62</sup>. Doświadczenie obecności Boga jest, zdaniem współczesnego teologa, L.G. Müllera, spełnieniem tęsknoty ukrytej w każdym człowieku, którego mniej interesuje istota Boga, a bardziej to, czy można z Nim wchodzić w osobową relację<sup>63</sup>.

Konsekwencją daru odpuszczenia grzechów w chrzcie jest obowiązek gorliwości chrześcijańskiej polegającej na tym, że „(...) ochrzczony [ma] umrzeć dla grzechu, dla siebie i dla świata, aby (...) wypełnił to, co napisane”<sup>64</sup>. Dlatego też to, co dokonało się w chwili chrztu, powinno być rozwijane i przeżywane przez chrześcijanina każdego dnia. Dar włączenia człowieka do wspólnoty Kościoła ujawnia się w Duchu Świętym jako zadanie, do którego wypełnienia niezbędne są Jego dary: rozumu, męstwa, rady *etc.* Codzienna walka z własną naturą, buntującą się przeciwko Bogu, jest możliwa właśnie dzięki Duchowi Chrystusa, który jest Autorem chrztu. Człowiek bowiem potrzebuje, aby nim kierował dobry i święty Duch ku drodze prawdy, którą będzie postępował w myślach, słowach i uczynkach<sup>65</sup>, bowiem także u ludzi, którzy już chrzest przyjęli, pozostaje skłonność do zła. Ponieważ, jak stwierdziliśmy wyżej, chrzest jest darem i to darem szczególnym, to każdy, kto go otrzymał, naprawdę uzyskał „(...) zdolność i moc podobania się Bogu”<sup>66</sup> i przez to „wszyscy na równi zobowiązani są do postępowania wedle chrztu, [czyli do] życia według Ewangelii”<sup>67</sup>. Nie podlega więc dyskusji fakt, że wraz z odpuszczeniem grzechów Duch Święty uzdalnia człowieka do „(...) życia religijno-moralnego odpowiadającego jego godności”<sup>68</sup>, która jest skutkiem spotkania z Bogiem. Wejście w osobową relację z Bogiem przekłada się na zaangażowanie się na rzecz bliźniego i praktykowanie ofiarnej miłości do tego stopnia, że staje się ona centrum życia. W takiej perspektywie człowiek przestaje się jawić jedynie jako arystotelesowskie „zwierzę rozumne”, lecz ukazuje się jako istota zdolna do uczestniczenia w naturze Bożej (por. 2 P 1,4).

Można powiedzieć, że ta rzeczywistość jawi się u naszego Pisarza jako wezwanie i zobowiązanie do życia zgodnego z mianem chrześcijanina. Chrzest, który sprawia oczyszczenie z grzechu i odradza do nowego życia, nie odnawia natychmiast ludzkiej natury. Dar chrztu, aby był owocny, wymaga od ochrzczonych jego poszano-

<sup>62</sup> Por. DSS XVI, 37–40; XXVI, 61.

<sup>63</sup> Por. L.G. MÜLLER, *Chrytologia — nauka o Jezusie Chrystusie*, Kraków 1998, s. 22–23.

<sup>64</sup> *De bapt.* 1541.

<sup>65</sup> TENŻE, *Regulae brevius tractatae 1088* (PG XXXI, 1088), tł. J. Naumowicz, w: ŚWIĘTY BAZYLI WIELKI, *Pisma ascetyczne*, Kraków 1994.

<sup>66</sup> *Tamże*, 1088.

<sup>67</sup> *De bapt.* 1580.

<sup>68</sup> Z. PERZ, *Zobowiązujące wezwanie*, w: BOGACKI, MOYSA, PERZ (red.), *dz. cyt.*, s. 286.

wania i ochrony. Tylko pełne zaangażowanie w służbę Bogu może uchronić ludzi od zmarnowania wspomnianego daru. Słowem, chrzest żąda osobistego wkładu i zaangażowania człowieka, który powinien starać się być jak najbardziej podatnym na inspiracje Trzeciej Osoby Trójcy oraz Jego pouczenia. Mówiąc inaczej, niezbędna jest współpraca chrześcijanina z Duchem Świętym. Współpraca ta wyraża się przede wszystkim w miłości, w wypełnianiu przykazań i w modlitwie.

Teksty Nowego Testamentu świadczą o tym, że miłość udzielana jest przez Ducha Świętego. Jego działanie w poszczególnym człowieku i we wspólnocie jest odbiciem funkcji, jaką pełni On wewnątrz Trójcy Świętej, będąc Duchem Ojca i Duchem Syna. Bazyli Wielki w swoim dziele *De baptismo* zawarł następującą myśl: „Bez miłowania (nawet) maksymalne działanie zaszczytnych dobrodziejstw, wyższych mocy i samej wiary, a nawet przykazania, które mają moc doskonalenia — daremne jest”<sup>69</sup> Przez chrzest katechumeni stają się dziećmi tego samego Ojca, a zatem braćmi między sobą. Nie może więc wśród nich panować złość, gniew, nienawiść, lecz tylko wzajemna miłość. Duch Święty podtrzymuje jedność między nimi na sposób dynamiczny. Działanie Ducha Świętego powoduje powstanie w ochrzczonej nowej ewangelicznej moralności, która wymaga od niego życia w zgodzie z prawem miłości. Duch Święty, przenikający ochrzczonego w jego wolności, uaktywnia jego zbawczo-chrześcijańską proegzystencję, udzielając mu odpowiednich darów, zwłaszcza charyzmatu braterstwa i siostrzaności. Sam dar odpuszczenia grzechów, któremu nie towarzyszyłaby później miłość do bliźnich, jest daremny. Jeśli bowiem naczelnym wyznacznikiem ludzkiego życia byłaby miłość, to z pewnością chylić się ono będzie ku upadkowi w grzech i zmierzać będzie do poniżenia godności dziecka Bożego otrzymanej na chrzcie. Bez miłości nie można mówić o prawdziwie chrześcijańskim życiu, lecz raczej o wegetacji i powolnym umieraniu duchowym.

Kolejnym elementem współpracy z Bogiem dla zachowania owoców chrztu, tj. oczyszczenia i odrodzenia, jest życie zgodne z przykazaniami. Kapadocjanin wzywa wiernych, aby zapatrzeni byli w Chrystusa i naśladowali Go. Woła: „Wzmagajmy gorliwość (...) uczmy się, abyśmy (...) stali się jeszcze bardziej gorliwi, zachowując aż do śmierci każde przykazanie Pana (oraz) bez zmyślenia i skazy uzyskali Królestwo Niebieskie”<sup>70</sup>. Przestrzeganie przykazań przez ochrzczonego jest dowodem wierności, bowiem w dniu chrztu każdy katechumen miał świadczyć, że przyjmuje wszystkie przykazania i zobowiązuje się do zachowania ich w życiu jako normy postępowania. Potwierdzenie czynami, że uznaje się Jezusa za Pana, jest „zaproszeniem” skierowanym do Ducha Świętego, który udziela pomocy, gdy człowiek się modli.

Analizując bazylikańskie pisma mówiące o chrzcie, nie można nie wspomnieć o trzecim wymiarze zachowania nieskalanej drogi ku świętości. Jest nim modlitwa,

<sup>69</sup> *De bapt.* 1565.

<sup>70</sup> *De bapt.* 1628.

której Doktor Kościoła w żadnym razie nie rozdziela od życia. Pojmuje ją negatywnie jako *katharsis*, czyli oczyszczenie serca i myśli; pozytywnie natomiast, jako nieprzerwaną myśl o Bogu. Stwierdza: „I w tym jest, według mnie, wszelka korzyść z modlitwy tych, którzy miłują Pana, aby z łaski dobrego Boga i samego Chrystusa święty i dobry Duch (...) skierował nasze myśli na drogę pokoju, a zdrową teorię na budowanie wiary”<sup>71</sup>. Całe życie duchowe człowieka ochrzczonego jest ściśle związane z działaniem Ducha Świętego. Obecność Trzeciej Osoby Bożej jest niezbędna do zainicjowania każdej modlitwy. W przeciwnym wypadku, człowiek nie mógłby się autentycznie modlić. Kapadocjanin wyraża tę tezę w mocnych słowach o tym, że ten, kto neguje Ducha Świętego, nie jest w stanie wielbić Boga: „(...) taki nie bierze udziału w prawdziwej adoracji. Nie można bowiem czcić Ojca, jeśli nie w Duchu Świętym, ani nie można wzywać Ojca, chyba że w Duchu przybranego synostwa”<sup>72</sup>. Świadomie ograniczamy się tutaj do ogólnego przedstawienia zagadnienia modlitwy. Przedstawimy jednak poniżej krótką obserwację.

Słuszna wydaje się nam teoria J. Hensherra o niewypracowaniu przez Bazylego techniki modlitwy. Proponuje on raczej pewien stan ducha włączony w „myślenie o Bogu”<sup>73</sup>. Zaleca praktykowanie postu i czuwania, lecz nigdy nie tworzy z tych praktyk systemu przepisów. Nie ma ich nawet w bazylikańskich *Regułach zakonnych*. W modlitwie chodzi więc raczej o przyjęcie pouczenia Ducha Świętego i pamięć o Bogu, co jest przyczyną uduchowienia. Warto zacytować samego Ojca, który pyta: „Co my możemy ofiarować Bogu za wszystko, co On nam daje? On jest tak dobry, że w zamian za swoje dobrodziejstwa nie żąda niczego. Zadowolona się tym, że jest kochany”<sup>74</sup>

Na podstawie powyższych rozważań dochodzimy do wniosku, że całe życie chrześcijańskie — od skromnych nieraz początków, aż po wzniosłe wyżyny — wypływa z obecności i dzieła Trzeciej Osoby Trójcy Świętej w chrzcie, czyli w zbawczym obmyciu, w którym Duch Święty ofiaruje człowiekowi odnowione życie, nie pozostawiając go samego na drodze do świętości. Chrzestowanie zostają uzdolnieni przez Parakleta do nieustannego umierania grzechowi; wyprowadza ich z niewoli samowystarczalności oraz poddaje zbawiennemu działaniu Jezusa Chrystusa i w ten sposób ochrzczeni stają się „(...) listem Chrystusowym (...) nie napisanym atramentem, lecz Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc (2 Kor 3,3)”. Można zatem zakończyć niniejszy artykuł wnioskiem, że działanie Ducha Świętego w człowieku można opisać przy użyciu kategorii słu-

<sup>71</sup> *De bapt.* 1525.

<sup>72</sup> DSS XI, 27.

<sup>73</sup> Por. J. HENSHER, *Contemplation chez les Grecs. Dictionnaire du Spiritualite acsetiqe et mystique*, Paris 1932, s. 1859.

<sup>74</sup> BAZYLI WIELKI, *Regulae fusius tractatae* (PG XXXI, 916), tł. J. Naumowicz, w: ŚWIĘTY BAZYLI WIELKI, *Pisma ascetyczne*, Kraków 1994.

żebrności<sup>75</sup>, która chociaż być może jest zaskakująca, to jednak jest świadectwem wiary Kościoła. Finalny etap służebnego działania Ducha Świętego charakteryzuje się upodobnieniem człowieka ochrzczonego do Chrystusa — doskonałego obrazu Ojca. Duch Święty jest bowiem zasadą ostatecznego zmartwychwstania (por. Rz 8,11). Chrześcijanie, będący w stanie pielgrzymowania, dostrzegają, że oczyszczające działanie Trzeciej Osoby Bożej stale się rozwija i ukierunkowuje ich ku ostatecznej przyszłości, ku pełnemu zjednoczeniu z Bogiem. Zarówno myśl patrystyczna, jak i teologia współczesna zaznacza, że przedmiotem działania Ducha Świętego jest przygotowanie chrześcijan na Dzień Pana, które rozpoczyna się właśnie z chwilą chrztu.

### **Il ruolo dello Spirito Santo nel lavacro battesimale secondo Basilio Grande**

#### **Riassunto**

Nel suddetto articolo ci siamo occupati del significato del lavacro battesimale che — secondo Basilio Grande — rispecchia il carattere soprannaturale del sacramento di battesimo. La dimensione salvifica del rito di lavacro è fondata sulla presenza di Terza Persona Divina della Santissima Trinità nell'acqua adoperata nel battesimo. Il frutto di questa presenza invece — secondo il nostro Padre della Chiesa — è il profondo rinnovamento spirituale della persona.

Il Padre di Capadocia scrupolosamente distingue il battesimo, nel quale lo Spirito Santo libera l'uomo dal potere della morte, dai lavacri dell'Antico Testamento, i quali erano privi del potere morale di purificazione, anche se avevano le stesse radici che il battesimo. Le figure dell'Antico Testamento hanno preparato l'unico vero battesimo, quello di Nuova Alleanza, che porta la grazia del perdono dei peccati. In questo battesimo lo Spirito Santo fa morire i peccati e nello stesso tempo fa rinascere uomo a vita nuova e per questo il battezzato può vivere per Dio in Cristo. Il perdono dei peccati è il dono di Dio il quale per primo va incontro all'uomo.

Lo Spirito Vivificante non finisce con questo il suo ruolo, ma — come spiega il nostro Padre della Chiesa — accompagna il battezzato nella quotidianità e lo rende capace alla vita spirituale che sostanzialmente consiste nel legarsi a Dio. Perché questo processo sia possibile il battezzato deve collaborare con lo Spirito Santo attraverso la preghiera, la vita secondo i comandamenti e soprattutto avere l'amore verso Dio e verso l'uomo.

---

<sup>75</sup> „(...) Duch Święty istnieje dla każdego zdolnego Go przyjąć, jakby tylko dla Niego. Wylewa na wszystkich pod dostatkiem całą swą łaskę (...). Dzięki Niemu (...) słabi [dają się] prowadzić za rękę, a ci, którzy posuwają się naprzód, doskonałą się”; DSS IX, 22–23.